

Marek Sztabowski: * Senny rejs *

* Senny rejs *

Gdzieś tam, hen, morze
faluje łoże,
wieczór śpiewają Atlantydy miasta.
Gdzieś tam w tej porze złoty piechur w mękach
w oparach wspomnień przed Miłością klęka
i prując żyły krwistą bryzą chlasta.

A ci, szaleni,
siebie spragnieni,
sól zamieniają w cukrowe ogrody,
I roztkliwiając się przy słodkich wargach
wicher włosami lukrowymi targa,
zanim odleci wyśpiewując cody:

Jak on całuje!
- brodą ją kłuje,
a ona śmieje się szepcząc: - Łaskoczesz...
Na rei stado delfinów podgląda,
kałamarnica udaje wielbłąda,
czerwoną macką o żagle łopocze.

Gdy noc gwiazdami
świat do snu mami,
na spacer wstają podmorskie potwory,
a oni jaśni, zasłuchani w siebie,
marzenia liczą, co dla nich na niebie
Bóg w swej dobroci pozapalał skory

- u mnie w snach morze
faluje łoże,
łzawo śpiewają Atlantydy miasta.
U mnie w tej porze brat piechura w mękach
w oparach wspomnień przed Miłością klęka
i prując żyły srebrną bryzą chlasta.

*Jako ilustracja mojej szanty sprzed lat, zdjęcie jej Inspiratorki.
Wiele dzięki, Ela za pozwolenie umieszczenia go pod wierszem.*

A, bardzo proszę i dziękuję, marco. Ela

Utwór wybrany przez Autora:

<https://www.youtube.com/watch?v=v5v6u5ZBU58>